


ANDRZEJ GLIŃSKI

 <https://orcid.org/0000-0001-9442-7686>

INSTYTUT GRZEGORZA PIRAMOWICZA, WROCŁAW

ORGANIZACJA RZEMIOSŁA I HANDLU W GMINIE ORMIAŃSKIEJ W STANISŁAWOWIE W XVII I XVIII WIEKU

Abstrakt: Powszechna orientalizacja smaku artystycznego w XVII wieku, którą można było zaobserwować w ubiorze oraz przedmiotach zbytku, przyczyniła się do rozwoju rzemiosła w Stanisławowie. Właściciele miast prywatnych zdawali sobie sprawę z pożyteczności osiedlania się w nich ludności ormiańskiej, zajmującej się produkcją rzemieślniczą. Potoccy, stymulując rzemiosło i handel ormiański w Stanisławowie, postępowali identycznie jak Zamoyscy w Zamościu. W drugiej połowie XVII wieku i w XVIII wieku kilkanaście ormiańskich rodzin ze Stanisławowa zajmowało się handlem z Wołoszczyzną i Mołdawią, które miały duże znaczenie tranzytowe dla towarów ze Wschodu. Stanisławów, jako ważny punkt handlowy, zastąpił w tym zakresie Kamieniec Podolski. Podróż handlowa do obu gospodarstw przez Pokucie i Bukowinę wymagała skupienia się w kilka wozów i najęcia ludzi z bronią palną dla ochrony przed rozbójnikami. W XVIII wieku głównym przedmiotem handlu Ormian stanisławowskich były woły wołoskie oraz konie. Przez Stanisławów wiódł tak zwany szlak wołowy, prowadzący z Mołdawii do Lwowa, a stamtąd przez Zamość, Lublin i Warszawę do Gdańska lub przez Kraków na Śląsk i dalej do Niemiec. Kilka ormiańskich rodzin ze Stanisławowa handlowało suszonymi rybami pochodzącymi z Dunaju, safianem, to znaczy wyprawionymi skórami kozimi, jedwabiem, a także winem kupowanym na Węgrzech. W drugiej połowie XVIII wieku handel tekstyliami, wraz z zamieraniem ormiańskiego rzemiosła kuśnierskiego w Stanisławowie, uległ regresji.

Słowa kluczowe: Stanisławów, Ormianie polscy, handel, rzemiosło

W drugiej połowie XVI wieku rozpoczęła się akcja osadnicza i gospodarcza polskich magnatów na ziemiach południowo-wschodnich Królestwa Polskiego. W swoich prywatnych dobrach ziemskich zakładali nowe ośrodki miejskie, starając się uczynić z nich lokalne centra życia gospodarczego. Takie prywatne miasta poza pełnieniem funkcji ekonomicznej były często główną siedzibą właściciela i obronną twierdzą. Dla powodzenia tych przedsięwzięć konieczne było przyciągnięcie osadników sprawnych w rzemiosłach i handlu, a w tamtych stronach byli nimi, poza Żydami, przede wszystkim Ormianie. Zwłaszcza po wojnach z Kozakami i Szwedami byli oni poszukiwani do odbudowy zrujnowanej sieci urbanizacyjnej¹. Modelem dla takich lokacji i jednocześnie najdalej na zachód wysuniętym miastem z gminą ormiańską był Zamość, utworzony przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego².

Stanisławów był z kolei położony najdalej na południu wschodnich kresów państwa polskiego, blisko granic z imperium osmańskim i jego wasalnymi państewkami, a więc przy szlakach łączących Polskę z tym tradycyjnym obszarem jej handlu. Jego lokację zatwierdził król Jan Kazimierz 14 sierpnia 1663 roku we Lwowie³. Twórcą miasta był Andrzej Potocki, wtedy chorąży wielki koronny, z nadania królewskiego dysponujący starostwem kołomyjskim (Pokuciem), położonym pomiędzy Stanisławowem a granicami państwa. Początkowe swe przywileje miejskie adresował jedynie do „nacji polskiej”⁴. Przyznał osadnikom samorząd, dwudziestoletnie zwolnienie od podatków, określił ich przyszłe powinności finansowe i obronne, zezwolił na zakładanie cechów rzemieślniczych, jatki mięsnej, folwarków, słodowni oraz winnic na przedmieściu, propinację, urządzenie targów dwa razy w tygodniu (w czwartki i niedziele) i jarmarków trzy razy w roku (na świętego Stanisława – 8 maja, na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – 8 września i na świętego Andrzeja – 30 listopada)⁵.

¹ K. Stopka, A. A. Zięba, *Ormiańska Polska*, Warszawa 2018, s. 52.

² M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965.

³ C. Chowaniec, *Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku*, Stanisławów 1928, s. [7].

⁴ W skład tej nacji wchodziła również ludność nacji ruskiej, jednak do połowy XVIII wieku używano w dokumentach określenia „nacja polska”. Dopiero potem upowszechniła się nazwa „nacja polsko-ruska”. Podstawą tej klasyfikacji był obrządek (nazywany nacją): łaciński (polski) i unicki (ruski). Podobnie było w Kamieńcu Podolskim (zob. R. Król-Mazur, *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 13). Nie należy jednak identyfikować klasyfikacji obrządkowej, choć była opatrzona określeniami etnicznymi, z narodowościową, gdyż niektórzy Rusini uważali się w sensie narodowym za Polaków (zob. A. A. Zięba, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU”, 2, 1995, s. 61-77).

⁵ S. Barącz, *Pamiętki miasta Stanisławowa*, Lwów 1858, s. 16.

W przywileju z 1677 roku, wydanym po zrujnowaniu miasta i jego przedmieść przez Turków, widać intencje idące dalej niż tylko stworzenie lokalnego ośrodka handlowo-rzemieślniczego. Aby rozwijać też handel tranzytowy, Potocki zaprosił w nim Ormian:

Aby miasto moje Stanisławów [...] tym większe pomnożenie i ozdobę za przychodzeniem do niego i rozmnożeniem się ludzi rozmaitej kondycji i nacji, osobliwie ormiańskiej ile ludzi kupieckich, przynieść sobie mogło, przeto tychże obywatelów przychodzących prawem tym niżej opisanym i wolnościami odemnie nadanemi chcąc zachęcić, [...] słowem pańskim nieodmiennym swoim i następców moich imieniem upewniam, iż pomienionych nacyi ormiańskiej ludzi i obywatelów podług punktów i artykułów przeze mnie konferowanych, niżej opisanych, całe i nienaruszenie wiecznemi czasy z sukcesorami mojemu zachowam⁶.

W przywileju tym Potocki powołał się na przykład Zamościa. Szczegółowo określał zasady dwudziestoletniej wolnizny, obejmującej nie tylko powinności miejskie, ale też myta i cła na terenie wszystkich dóbr dziedzicznych Potockiego. W rezultacie tych starań w Stanisławowie osiadło kilkaset Ormian (od 200 do 400 osób)⁷.

Potocki po okresie wolnizny czerpał dochody z opłat targowych, jarmarcznych i mostowych, zróżnicowanych w zależności od towaru. Ich listę przedstawia tabela z roku 1725, zapisana w aktach miejskich Stanisławowa w 1739 roku⁸. Intrygę właścicielowi przynosiły także podatek propinacyjny oraz czynsze za domy i sklepy. Z protestu, który Ormianie zapisali w aktach w roku 1735, znamy obciążenia podatkowe wszystkich nacji zamieszkujących Stanisławów w tym czasie⁹. Nacja polska płaciła łącznie 2965 złotych i 2 grosze, nacja ormiańska – 2258 złotych, a nacja żydowska – 5000 złotych. Z kolejnego protestu, dotyczącego przemówienia handlu przez nację żydowską, oraz z treści dekretu Józefa Potockiego, syna Andrzeja, z 1769 roku dowiadujemy się o nowej skali opodatkowania:

Od wszelkich podatków i wykładów miejskich, Żydzi, jako w największej liczbie znajdujący się i wszelkie zarobki i handle osiągający – czterema groszami, nacja polsko-ruska jako mniejsza, tak w handlu i rzemiosłach

⁶ Dokument przytaczam za: S. Barącz, *Pamiętki miasta Stanisławowa*, s. 30. Jego obszernie omówienie można znaleźć w cytowanej pracy Czesława Chowańca.

⁷ A. Gliński, *Spis Ormian ze Stanisławowa*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 36, 2014, s. 105-112.

⁸ Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BZNiO): sygn. 1356/II, *Akta wójtowskie radzieckie miasta Stanisławowa z lat 1737–1742*, s. 98-101. Tekst dokumentu zamieszczam w aneksie.

⁹ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1736–1742*, s. 73-76.

podupadła – dwa grosze, a zaś nacja ormiańska i w liczbie mieszkańców nieliczna i handlów żadnych w tym mieście nieprowadząca i owszem zarobkami swoimi z zagranicy toż miasto zapomagająca – groszem jednym¹⁰.

Jeżeli chodzi o wszelkie podatki państwowe, proporcje pomiędzy nacje rozłożono w ten sposób, że z każdego 100 złotych podatku nacja polska miała zapłacić 26 złotych i 10 groszy, nacja ormiańska – 33 złote i 10 groszy, a nacja żydowska – 40 złotych i 10 groszy (dane z 1736 roku). W 1768 roku Józef Potocki podwyższył obciążenie nacji polskiej o 2 złote więcej, ujmując je nacji żydowskiej (28 złotych i 10 groszy – Polacy i Rusini; 38 złotych 10 groszy – Żydzi)¹¹.

Mieszczanie płacili od domu 3 złote czynszu, od łanu pola – 8 złotych, mieszkańcy przedmieść od domu – 4 złote, od łanu – 8 złotych¹². Z czasem opłaty te się zmieniały, Ormianin mieszkający w rynku płacił rocznie 1 czerwonego złotego, a poza rynkiem pół czerwonego złotego¹³. Mimo iż Ormianie mieli być zrównani w prawach i przywilejach z nacją polską, to jednak płacili czynsz wyższy, gdy chodzi o obciążenie indywidualne. Zachowane zostały proporcje między nacjami. W 1761 roku do akt sądowych gminy ormiańskiej wpisano pokwitowanie opłat czynszowych, poniesionych przez nią na rzecz właściciela, w wysokości 600 złotych¹⁴. W 1769 roku Józef Potocki zdecydował, żeby Ormianie wciąż płacili tę samą sumę¹⁵. Wedle inwentarza z 1770 roku dochody z czynszów od domów nacji polskiej wynosiły 600 złotych rocznie, tyle samo płacili Ormianie, a Żydzi – 717 złotych, czyli razem opłaty te wynosiły niecałe 2000 złotych. Czynsze od sklepów przyniosły wtedy Potockim 1410 złotych¹⁶. Jednak inwentarz ten wykonano po zarazie, w czasie której zmarły w Stanisławowie 1053 osoby¹⁷. W ostatnich latach XVIII wieku dochód z czynszów za domy wynosił już łącznie około 5000 złotych, wraz z innymi dochodami było to około 7000 złotych. Najem 19 sklepów przynosił roczny dochód około 4000 złotych¹⁸.

¹⁰ Центральний державний історичний архів України у місті Львові (dalej: CDIAUL): f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum seu Protocolli Privilegiati juris Ritus Armenorum Civitatis Stanislaviensis*, k. 279, 280, 306-308.

¹¹ Ibidem, k. 295, 296.

¹² S. Barącz, *Pamiętki miasta Stanisławowa*, s. 12-27.

¹³ Ibidem, s. 30-34.

¹⁴ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 12.

¹⁵ Ibidem, k. 297.

¹⁶ Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (dalej: LNNBU): f. 5, op. 1, spr. 2826, f. 5, op. 1, spr. 1360, *Inwentarz miasta Stanisławowa nacyi polskiej, ruskiej, ormiańskiej [...] spisany y weryfikowany na rok Pański 1770*, k. 13.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ A. Szarłowski, *Stanisławów i powiat stanisławowski pod względem historycznym i geograficzno-statystycznym*, Stanisławów 1887, s. 165-166.

Dochody Potockim przynosiła również аренда propinacyjna. W końcu XVIII wieku było to 62 tysiące złotych rocznie¹⁹. Gdy Andrzej Potocki zezwalał na wybudowanie na przedmieściu Stanisławowa browarów, słodowni oraz winnic, ich posiadacze miejscy mieli płacić od kotła do produkcji gorzałki 3 złote, od półbeczki miodu pitnego – 3 złote, od „waru” piwa – 4 złote, a mieszkańcy przedmieść – od kotła do produkcji gorzałki – 4 złote, od „waru” piwa – 5 złotych. Potocki zabronił przedmieszczanom szynkowania miodu pitnego i wina. Ormianom nadał taki sam przywilej propinacyjny, jakim cieszyła się nacja polska, z zastrzeżeniem, że mają ponosić też takie same opłaty²⁰. Do stanisławowskich akt miejskich zapisano w 1737 roku postanowienie o opłatach, jakie mają ponosić rzemieślnicy za wykonanie narzędzi do produkcji napojów alkoholowych: za wykonanie kotła gorzałczanego – 2 złote, od alembiku z czapką, rurami i zlutowaniem – 3 złote, od kociołka kuchennego z kabłąkiem i uszkami – 2 złote, od rondla i od deki – 1 złote i 15 groszy²¹.

Większość z dochodów szła do właściciela. W końcu XVIII wieku było to około 77 000 złotych polskich rocznie²². Część jednak, między innymi opłaty od cegielni, łaźni oraz kramów w rynku, była przeznaczona na utrzymanie miasta. W końcu XVII i na początku XVIII wieku tak zwane dochody ratuszowe wynosiły 500-600 złotych rocznie i tyle też wydawano. W drugiej połowie XVIII wieku dochody miejskie wynosiły około 1000 złotych rocznie²³. Do zatwierdzenia ważności bilansu dochodów i wydatków miejskich (tak zwanej arendy ratuszowej) potrzebna była obecność przedstawicieli gminy ormiańskiej²⁴.

W 1771 roku od prawników Andrzeja Potockiego, Wincentego i Franciszka, odkupiła Stanisławów kasztelanowa kamieńska Katarzyna z Potockich Kossakowska, wnuczka Feliksa Potockiego, brata Andrzeja. W 1791 roku sprzedała go wraz z okolicznymi dobrami (zadłużonymi na około 1,3 miliona złotych polskich) dalszemu krewnemu, wojewodzie kijowskiemu Protowi Potockiemu za 2 miliony złotych polskich²⁵.

Rzemiosło i handel lokalny

W Stanisławowie istniały cechy: szewski, krawiecki, kuśnierski i tkacki. Z czasem powstały również cechy: ślusarski, kowalski, rymarski, kotlarski, bednar-

¹⁹ Idem, *Stanisławów i powiat*, s. 165-166.

²⁰ *Ibidem*, s. 12-27.

²¹ BZNI O: sygn. 1356/II, *Akta wójtowskie*, s. 43-44.

²² A. Szarłowski, *Stanisławów i powiat*, s. 165-166.

²³ *Ibidem*, s. 73, 168.

²⁴ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1780-1788*, s. 94-97.

²⁵ A. Szarłowski, *Stanisławów*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, 11, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886, s. 201.

ski, puszkarski, rzeźnicki i piekarski i garncarski²⁶. Najwięcej członków w XVIII wieku liczyły cechy odzieżowe²⁷. Rzemieślnicy wyrabiający różne produkty jednocześnie nimi handlowali we własnych warsztatach i na jarmarkach. Podobnie jak w innych miastach ormiańskie cechy w Stanisławowie pełniły też funkcję paramilitarną, tworzyły własną chorągiew wojskową, a majstrowie i czeladnicy byli zobowiązani stawać zbrojnie w przypadku zagrożenia miasta²⁸. W przywileju z 1677 roku Andrzej Potocki pozwolił Ormianom należeć do wszystkich wcześniej powstałych cechów, dodając, że mają mieć w każdym z nich jednego cechmistrza²⁹. W przywileju z 1678 roku zdecydował jednak o utworzeniu osobnych cechów tylko dla Ormian. Argumentował to sporami między mieszczanami polskimi a ormiańskimi³⁰.

Ormianie stworzyli więc w 1678 roku cech kuśnierski, w skład którego wchodziłi wytwórcy i garbarze skór kozich, tak zwani safiannicy. Pracowali oni w garbarniach safianów, tak zwanych tabacharniach. W aktach z 1682 roku jako tabacharnicy wymienieni zostali Szymon Antonowicz, Axenty Lusygowicz i Donig Agopsowicz³¹. O warsztat sądzili się w 1698 roku Amir Kirkorowicz z wdową po bracie Łazarzu. Upominała się ona o budynek, który do niej należał, a w którym Amir przechowywał skóry w soli, i skarżyła się, że ją pobił i obrażał³². Tabacharnie posiadali także: Krzysztof Cyntwarowicz (1709)³³, Isaak Kierkorowicz Hoybab (1725)³⁴ oraz Marek Kosiński z Łyśca (1764). O tym ostatnim dowiadujemy się ze skargi, którą złożył na zięcia, Marka Krzysztofowicza, o uszkodzenie wyposażenia tabacharni³⁵. Cech miał dwóch cechmistrzów. W 1726 roku cechmistrzami kuśnierskimi byli Bogdan Dawidowicz i Bogdan Bohosowicz³⁶, w 1736 roku – Łazarz Amirowicz i Donik Mikołajewicz Hoybab, następnymi – Szymon Mikołajewicz Czaban i Kierkor Jakubowicz³⁷. Rzemieślnicy sądzili się czasem nawzajem o podkupywanie sobie skór lub sprzedaż skór zepsutych³⁸.

²⁶ A. Szarłowski, *Stanisławów i powiat*, s. 38, 112.

²⁷ *Księga pamiątkowa mieszczaństwa polskiego w Stanisławowie 1868–1934*, red. J. Zieliński, Stanisławów 1935, s. 2-11.

²⁸ S. Barącz, *Pamiętki miasta Stanisławowa*, s. 37.

²⁹ *Ibidem*, s. 30-34.

³⁰ C. Chowaniec, *Ormianie w Stanisławowie*, s. [42-43].

³¹ BZNiO: sygn. 1359/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1681–1689*, s. 165-166.

³² BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu ormiańskiego 1692–1702*, s. 619-621.

³³ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie 1703–1709*, s. 465.

³⁴ BZNiO: sygn. 1361/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1723–1727*, s. 263.

³⁵ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 169.

³⁶ BZNiO: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 375.

³⁷ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 3.

³⁸ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 11.

W 1761 roku polski mieszczanin Jędrzej Lewicki sądził się z Krzysztofem Awa-kowiczem³⁹, w 1762 roku Żyd Mertko Rohatyński z Salomonem Krzysztofowiczem⁴⁰. Interesujące dane zawiera inwentarz z 1682 roku, sporządzony po śmierci Krzysztofa Kuryłowicza, w którym wymieniono narzędzia, takie jak szczypce, wrzeciona, druty do pończoch, różne materiały (płótno, kitajki, sznurki, guziki, koronki) i skóry (sobolowe)⁴¹.

Cech kuśnierski zajmował się ponadto wyrobem świec⁴². W XVII i XVIII wieku modne były aksamitne czapki z futrzanym otokiem, które wyrabiali i sprzedawali Ormianie. W 1727 roku Jakub Torosowicz był posądzony o kradzież dwóch czapek⁴³. W 1728 roku na jarmarku w Kałuszu o miejsce do sprzedaży czapek pokłóciło się i pobiło dwóch Ormian ze Stanisławowa – Mikołaj Bogdanowicz i mistrz cechu kuśnierskiego Grzegorz Jakubowicz⁴⁴.

W 1678 roku wyodrębniono jeszcze ormiański cech szewski⁴⁵. W aktach z 1682 roku znajdujemy informację o ormiańskich szewcach. Niejaki Turobol-ski pozwał Ormianina Mikołaja Kirkorowicza, safiannika, o niewywiązanie się z zamówienia na trzy pary butów⁴⁶. W 1737 roku Łukasz Szymaszko pozwał Ormianina Michała Amirowicza o obrazę, gdyż ten powiedział mu, „że jeśli uważa, że jego buty są za drogie, to powinien sam zostać szewcem i sam sprzedawać”⁴⁷.

W 1736 roku Żydom zabroniono garbowania skór i robienia butów. Możemy więc domniemywać, że czynnościami tymi zajmowali się wyłącznie rzemieślnicy ormiańscy⁴⁸. Mieli oni możliwość bezpośredniego skupu skór od chłopów, robienia kozuchów i handlowania nimi oraz wyprawiania skór baranich, czego zabroniono ludności żydowskiej. Ormianie pilnowali, żeby nikt nie wykonywał rzemiosła poza cechem. Przed sądem stanisławowskim nacji polskiej o partaczenie (wykonywania rzemiosła poza cechem) sądził się Ormianin Bogdan Bohosowicz z Michałem Dymiczem z Zamościa (1738)⁴⁹.

W ormiańskich aktach sądowych z 1738 roku pojawia się Ormianin Teodor Bogdanowicz, który jest tytułowany cechmistrzem rzeźnickim. Został pozwa-

³⁹ Ibidem, k. 68.

⁴⁰ Ibidem, k. 85.

⁴¹ BZNiO: sygn. 1359/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1681–1689*, s. 106-108.

⁴² BZNiO: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 131.

⁴³ BZNiO: sygn. 1362/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1727–1729*, s. 41-43.

⁴⁴ Ibidem, s. 141-143.

⁴⁵ C. Chowaniec, *Ormianie w Stanisławowie*, s. [23].

⁴⁶ BZNiO: sygn. 1359/II, *Akta prawa*, s. 8-9.

⁴⁷ Ibidem, s. 138-139.

⁴⁸ Ibidem, s. 77-82.

⁴⁹ Ibidem, s. 243.

ny przez rzeźnika Marcina o podział wspólnie kupionego mięsa wołowego⁵⁰. W 1740 roku rzeźniczka Katarzyna Wojciechowska, wdowa, pozwała Mariannę Abramową, również wdowę, o dług za mięso w wysokości 51 złotych i 10 groszy⁵¹. Cechmistrzem w tym cechu byli później Grzegorz Teodorowicz (1761)⁵² i Zachariasz Teodorowicz (1767/1768)⁵³. Być może ten cech był wspólny dla wszystkich trzech nacji Stanisławowa.

W aktach znalazło się też kilka spraw dotyczących problemów, które powodowały dzieci wysłane do nauki rzemiosła. W 1703 roku procesowali się przed ormiańskim sądem rajca prawa ormiańskiego Donik Antonowicz z Amirą Isakowiczem o to, że ten nie przyuczył powierzonego mu chłopca do rzemiosła kuśnierskiego, tylko kazał pracować przy koniach i odprawił go, nie płacąc za pracę. Sąd uznał, że chłopcu należy się standardowe wynagrodzenie, jakie kupcy płacą czeladnikom, czyli 1 złoty i 15 groszy za tydzień⁵⁴. Nauka rzemiosła kuśnierskiego, wedle podobnej sprawy z 1709 roku, miała trwać 5 lat⁵⁵. W 1728 roku toczył się spór między cechmistrzem cechu kuśnierskiego Bogdanem Pawłowiczem a Chacieresem Jakubowiczem z Łyśca o to, że ten nie przysłał mu chłopca, którego oddał wcześniej na naukę rzemiosła⁵⁶.

W Stanisławowie funkcjonowała również założona przez Józefa Potockiego manufaktura produkująca pasy kontuszowe, którą kierował Ormianin Dominik Misiorowicz. W drugiej połowie XVIII wieku pasy kontuszowe wytwarzał tu też Franciszek zwany Persyanem⁵⁷. W 1773 roku majstrem tak zwanego kunsztu persjańskiego był Krzysztof Axentowicz⁵⁸.

Ormiańskie cechy kuśnierski i szewski prosperowały do lat 70. XVIII wieku. Cech szewski zanikł zupełnie, kuśnierski został przeniesiony do pobliskiego Łyśca⁵⁹. Ormianscy rzemieślnicy nie radzili sobie z konkurencją żydowską. Decydujące znaczenie w upadku ormiańskiego rzemiosła kuśnierskiego w Stanisławowie miały inwazja wojsk rosyjskich na Pokucie i wojna turecko-rosyjska, gdyż spowodowały odcięcie dróg handlowych do Mołdawii, skąd sprowadzano skóry potrzebne kuśnierzom⁶⁰. Wpływ na to miała również zmieniająca się moda. W końcu XVIII wieku tradycyjne kolorowe ormiańskie buty ze skór kozich przestały być noszone.

⁵⁰ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 149.

⁵¹ Ibidem, s. 295.

⁵² CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 4, 63.

⁵³ Ibidem, k. 235, 271.

⁵⁴ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 64.

⁵⁵ Ibidem, s. 485.

⁵⁶ BZNiO: sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 112-113.

⁵⁷ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 132.

⁵⁸ Ibidem, k. 412.

⁵⁹ Ibidem, k. 427.

⁶⁰ C. Chowaniec, *Ormianie w Stanisławowie*, s. [35].

Ormianie byli znani ze swojego rzemiosła złotniczego. Z ormiańskich akt sądowych dowiadujemy się, że w Stanisławowie pod koniec XVII wieku funkcjonował ormiański złotnik Mikołaj Latynowicz. Został on oskarżony przez Dominika Rogozińskiego, reprezentującego panią Lutomirską, o przywłaszczenie jej kosztowności.

Odpowiedź Mikołaja Latynowicza, pozwanego. Moi łaskawi panowie, nie sześć czerwonych, był pierścionek, ale jeden czerwony złoty, koronnego złota wart był ten pierścień ze wszystkim złotych siedemnaście, który sygnet zapłacony jest złotych dwanaście i karta na to jest. Strony sztućców, które są oddane, teje jejmości, od której odebrałem od dwóch lat. Strony dwóch czerwonych złotych, wzięte dwa czerwone złote, bez ćwierci, koronnego złota, na tom robił dwa pierścionki, które ważyły półtora ćwierci czerwonego złota, przy mnie zostało za robotę od tych dwóch pierścionków, a mnie przychodziło się od roboty złotych dwanaście, rubinkami⁶¹.

Z dokumentacji tej sprawy dowiadujemy się, że Ormianin zajmował się wytwarzaniem złotych pierścionków z drogocennymi kamieniami (szmaragdy, rubiny). Latynowicz występował też w innych sprawach⁶². Oskarżano go o fałszowanie poprzez niedoważanie wyrobów ze złota⁶³. Z kolei w aktach z 1696 roku dotyczących legalności urodzenia syna Kirkora Mikołajewicza dowiadujemy się, że był on oddany na naukę rzemiosła złotniczego do Arutiuna Madurowicza we Lwowie⁶⁴. W ormiańskich aktach Stanisławowa z przełomu XVII i XVIII wieku są wymieni również Jan, czeladnik złotnika Latynowicza⁶⁵, oraz Jakub Balewicz, złotnik⁶⁶, który zajmował się wyrobem biżuterii ze srebra⁶⁷.

Ormianie stanisławowscy trudnili się również szynkarstwem. Z protestacji z 1736 roku dowiadujemy się, że w Stanisławowie w tym czasie trzech Ormian zajmowało się sprzedażą alkoholu⁶⁸, w tym roku szynkowała też żona Krzysztofa Amirowicza⁶⁹, w 1725 – rodzina Torosa Pawłowicza⁷⁰.

⁶¹ BZNIo: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 619, 621-623.

⁶² Ibidem, s. 619, 621-623, 709, 711-713, 842-843, 856.

⁶³ Ibidem, s. 856.

⁶⁴ Ibidem, s. 361-362.

⁶⁵ BZNIo: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 160; sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 785.

⁶⁶ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 19-20; BZNIo: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 549.

⁶⁷ W 1698 roku Żydówka Najka Judkowa pozwała Jakuba Balewicza o niespłacony zastaw (42 złote) na srebro, z którego wyrabiał biżuterię, zob. BZNIo: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 549.

⁶⁸ BZNIo: sygn. 1356/II, *Akta wójtowskie*, s. 73-76.

⁶⁹ BZNIo: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 64-65.

⁷⁰ BZNIo: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 286-287.

W źródłach zachowało się kilka informacji świadczących o tym, że Ormianie zajmowali się też wynajmem domów i izb w Stanisławowie⁷¹. Roczny koszt wynajmu murowanego domu z piwnicą, rynnami i rynsztokiem oraz podcieniami, gdzie można było umieścić sklep, w pierwszej połowie XVIII wieku mieścił się w przedziale 80-200 złotych⁷². Katarzyna z Potockich Kossakowska w 1776 roku udzieliła Ormianom zgody na wybudowanie murowanych sklepów do sprzedaży różnych towarów⁷³ na przedmieściu za bramą kamieniecką⁷⁴. Taki dom, zwany towarowym, należał do Jana i Bogdana Roszka-Bogdanowiczów (1780)⁷⁵.

Niektórzy Ormianie stanisławowscy parali się także leczeniem. W 1727 roku chłop Wasyl Szyjka ze wsi Mykytyniec pozwał doktora Dawida Bogdanowicza. Zapłacił 13 talarów za usunięcie defektu, co wymagało łamania rąk i nóg, ale potem zrezygnował i chciał otrzymać zwrot zadatku. Bogdanowicz odmówił, gdyż zakupił już potrzebne do zabiegu medykamenty⁷⁶. W 1725 roku ten sam lekarz procesował się z Żydem Szają Isakiewiczem, którego pobił, winiąc za bojkotowanie przez pacjentów żydowskich⁷⁷. W 1738 roku ksiądz Karol Różański pozwał doktora Bogdana Donikiewicza o nieskuteczne leczenie, które go kosztowało 12 czerwonych złotych. Lekarz bronił się, twierdząc, że pacjent zamiast leżeć w łóżku chodził do miasta i pił wódkę. Tenże ksiądz próbował zastrzelić z flinty lekarza. Sąd ukarał lekarza, że podjął się leczenia człowieka ze stanu szlacheckiego bez zgody rady miejskiej⁷⁸. Bywały także Ormianki, do których udawano się po porady medyczne:

Na instancję Sławetnego Jędrzeja Spelerza, rajcy prawa polskiego była zapoznana Uczciwa Kiriakowa, która mieszka w tejże izbie na wydanie pewnego świadectwa, która pod przysięgą zeznała, iż przyszłam do domu Bogdana Mikołajewicza, a on leży na łóżku i jak mnie zobaczył, zaraz zaczął wołać, ratuj mnie, bo mi źle bardzo, mogę umrzeć, o to trochę napilem się, nie wiem czy mnie urzekli, czy co mnie. A jam mu głowę zawiązała⁷⁹.

⁷¹ BZNIo: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 21, 380.

⁷² LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 19; BZNIo: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 145-146.

⁷³ W dokumencie sporządzonym w 1773 roku na zlecenie nowych władz cesarskich stwierdzono, że Ormianie nie prowadzą handlu w samym mieście. Jest tam też mowa o podupadłych cechach, zob. CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 427. Było to jednak po zarazie (1770-1772), w czasie której wielu Ormian zmarło, a inni opuścili miasto. Sklepy ormiańskie funkcjonowały jeszcze na pewno w pierwszej połowie XVIII wieku, zob. BZNIo: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 530-533.

⁷⁴ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 484.

⁷⁵ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 5.

⁷⁶ BZNIo: sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 105.

⁷⁷ BZNIo: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 226-228.

⁷⁸ BZNIo: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 181-182.

⁷⁹ BZNIo: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 332.

Bynajmniej jednak nie mieli Ormianie monopolu na leczenie. W aktach z 1705 roku znajdujemy oświadczenie lekarza Karola Goctena, że będzie leczyć Ormiankę Isajową Grzegorzową, którą wcześniej pobił⁸⁰. Nieskutecznie był leczony w 1699 roku Ormianin Sefer Axentowicz przez niewymienioną z imienia i nazwiska Karaimkę z Halicza⁸¹.

Handel międzynarodowy

Przed wiekiem XVII kupcy z Polski dla handlu ze Wschodem wykorzystywali szlak idący przez Mołdawię, który miał dwa rozgałęzienia: jedno przez Kamieniec na Podolu i drugie przez Kołomyję i Śniatyn na Pokuciu. W XVII wieku wojny z Turcją doprowadziły do zmniejszenia intensywności handlu na tych szlakach, nastąpiło także ich przesunięcie⁸². Gdy w 1672 roku Turcy zajęli Kamieniec Podolski, część jego ormiańskich mieszkańców przeprowadziła się do Stanisławowa⁸³. Po zawarciu traktatów pokojowych w 1718 roku Mołdawia i Wołoszczyzna znów stały się krajami tranzytowymi dla kontaktów handlowych ze Wschodem. W kierunku odwrotnym wymiana handlowa przechodziła przez Lwów, Wrocław i Lipsk⁸⁴ aż do Norymbergi.

W XVIII wieku głównym przedmiotem handlu międzynarodowego Ormian stanisławowskich były woły oraz konie wołoskie. Wypasali oni stada w Mołdawii i Besarabii, które następnie sprzedawali do krajów niemieckich. Proceder ten uprawiano od dawna⁸⁵. Wielu kupców zatrudniało pracowników, zwanych szafarzami, którzy transportowali ich towary⁸⁶.

Największą rolę w handlu bydłem odgrywała rodzina Roszków. Bogdan Roszka-Stefanowicz, wraz ze swoim bratem Krzysztofem, kupowali je „znad granicy Tureckiej” (między innymi w Fokszanach) i sprzedawali na Śląsku lub w Gdańsku⁸⁷. Usprawniała ten handel możliwość spławu bydła barkami po Wiśle. Skala ich działań była duża. Osobiście, poprzez „szafarzy” lub najbliższych krewnych

⁸⁰ Ibidem, s. 200.

⁸¹ Ibidem, s. 771-772.

⁸² M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy*, s. 60-61.

⁸³ C. Chowaniec, *Ormianie*, s. [11].

⁸⁴ Na przykład Krzysztof Roszka-Stefanowicz jeździł na handel do Lipska i Wiednia. W 1783 roku spłacał weksel w wysokości 100 czerwonych złotych „na furmankę towaru lipskiego” (CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 106, 121).

⁸⁵ M. Horn, *Handel wołami na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*; „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 24, 1962, 1, s. 73-86; J. Baszanowski, *Z dziejów handlu polskiego w XVI-XVIII wieku. Handel wołami*, Gdańsk 1977; E. Kizik, *Z działalności kupców ormiańskich w Gdańsku w XVII-XVIII wieku*; „Lehahayer”, 1, 2010, s. 89-100.

⁸⁶ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 5.

⁸⁷ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 460-463, LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 127.

prowadzili na sprzedaż stada liczące kilkadziesiąt sztuk⁸⁸. Depozyty i inne skrypty dłużne Roszków wynosiły zwykle kilkaset talarów⁸⁹. Opuszczenie jednego jarmarku mogło przynieść stratę nawet w wysokość 100 talarów (1684)⁹⁰. Koszt zakupu jednego wołu wynosił 18 talarów, a koszt transportu tego zwierzęcia do Gdańska – 4 talary (1697). Tam sprzedawano je za 26 talarów od sztuki⁹¹, a więc zarobek wynosił od 2 do 4 talarów od wołu⁹². Stefanowiczowi zdarzało się handlować również miodem pitnym, farbami do malowania skór oraz złotem kupowanym w Gdańsku⁹³. Do 1706 roku częstym współnikiem Bogdana był inny mieszczanin stanisławowski, Manug Giragosowicz⁹⁴. Prosperity przerwał jednak wybuch wielkiej wojny północnej⁹⁵. W 1726 roku Roszka-Stefanowicz został oskarżony o złamanie porozumienia, zgodnie z którym ormiańscy kupcy mieli przez jakiś czas nie kupować wołów z Wołoszczyzny. Młodszy syn Stefanowicza – Bernard, wysłany przez ojca do Jass, żeby spłacić ojcowskie długi, wbrew rozkazowi ojca kupił tam i sprowadził do Stanisławowa 40 wołów⁹⁶. Handlem wołami w mieście zajmowali się jeszcze inni synowie Bogdana – Zarug⁹⁷, Stefan i Krzysztof (w spółce z Łukaszem i Manugiem Wartanowiczami)⁹⁸, Hanko i Zarug Axentowiczowie oraz Łukasz, mieszczanin z Łyśca⁹⁹. Bratanek Bogdana Grzegorz (syn Krzysztofa) handlował z kolei kozami, posiadał stado liczące kilkaset sztuk¹⁰⁰, prawdopodobnie był również właścicielem folwarku, gdyż sprzedawał siano w dużych ilościach (po kilkanaście stogów)¹⁰¹ i jeszcze w drugiej połowie lat 30. XVIII wieku z bratem Stefanem handlował rybami łowionymi w Dunaju¹⁰² i na jarmarkach w Brodach i Żabnie sprzedawał konie¹⁰³. W 1741 roku Antoni Jakubowicz opisywał, jak podróżował z końmi z Wołoszczyzny do Wrocławia, wspominał również, że spotkał się tam z Torosem Axentowiczem, który przywiódł woły należące do rodziny Bogdanowiczów¹⁰⁴. W 1768 roku rodzina Bogdanowiczów sądziła się z mieszczanami z Bobrki o to, że zagięły

⁸⁸ BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 411; sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 315.

⁸⁹ BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 182.

⁹⁰ Ibidem, s. 238-239.

⁹¹ Ibidem, s. 460-463.

⁹² Ibidem, s. 460-463.

⁹³ Ibidem, s. 651, 688-689, 694-695, 720.

⁹⁴ Ibidem, s. 421, 947.

⁹⁵ A. Szarłowski, *Stanisławów i powiat*, s. 1-165.

⁹⁶ BZNiO: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 338-339, 349.

⁹⁷ BZNiO: sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 63-65.

⁹⁸ BZNiO: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 424-428.

⁹⁹ Ibidem, s. 338-339.

¹⁰⁰ BZNiO: sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 67.

¹⁰¹ Ibidem, s. 131-132.

¹⁰² BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 36,

¹⁰³ Ibidem, s. 243.

¹⁰⁴ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 529-530.

dwa wieprze prowadzone na Śląsk przez tereny należące do tego miasta. Z akt sprawy możemy poznać skalę ich handlu, gdyż zapisano, że prowadzą na Śląsk (tak zwanym lwowskim traktem) rocznie kilkanaście stad wołów i wieprzy od co najmniej 25 lat. Samych wieprzy pędzili rocznie około 250 sztuk¹⁰⁵. W 1770 roku do akt wpisano informację, że najwięcej podatków w ormiańskiej gminie płaci ta właśnie rodzina¹⁰⁶.

Najczęściej w ormiańskich aktach stanisławowskich jako cel handlu byłem pojawia się Śląsk i Wrocław¹⁰⁷. Do 1772 roku bardzo często jako punkt docelowy transportu była podawany był Gdańsk¹⁰⁸. Istotnym punktem tranzytowym był Rzeszów¹⁰⁹. Po roku 1772 w aktach sądowych zaczął pojawiać się Wiedeń¹¹⁰. Część rodzin stanisławowskich wzbogaciła się na handlu końmi dla wojska cesarskiego. W 1774 roku tym procederem zajmowali się Roszka-Bogdanowiczowie, Agopsowiczowie i Barączowie¹¹¹. Inne kierunki handlowe były raczej marginalne. W aktach z 1696 roku znajdujemy dowód na to, że pierwotny szlak handlowy prowadzący z Pokucia do Suczawy i dalej na Krym wciąż był, mimo niebezpieczeństw, użytkowany. Zawarta wtedy ugoda pomiędzy Krzystosturem Axentowiczem a Asłanem Mielkonowiczem dotyczyła rozliczenia strat, które poniosła ich spółka po rozbiciu karawany przez rozbójników na szlaku wiodącym właśnie na Krym:

Ja, Asłan Mielkonowicz, i ja, Krzystostur Axentowicz, jakeśmy mieli między sobą spółkę, ja Asłan włożyłem do spółki pięćset siedemnaście łewkowych i pojechałem do Krymu i powracając z Krymu, Pan Bóg mnie nawiedził pod Soczawą, rozbito mnie¹¹².

Podzieli straty po równo, mimo że rozbójnicy obrabowali tylko Asłana Mielkonowicza, i zapisali w ugodzie, że w przyszłości w razie napadu rozbójników tak będą się rozliczać. Materiały, które Mielkonowicz i Axentowicz kupili na Krymie, pochodziły ze Wschodu. Była to między innymi różnokolorowa

¹⁰⁵ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 272.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 315-317.

¹⁰⁷ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 135, 161, 169, 287, 344, 352, 385, 484, 533; BZNiO: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 105, 277; sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 41; sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 8-9, 212, 234-237, 519; CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 49, 172, 339, 444, 448-451, 457, 459, 491, 501; f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 134-137, 216.

¹⁰⁸ BZNiO: sygn. 1359/II, *Akta prawa*, s. 187-188, 225-226, 322; sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 150, 288-299; sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 65; LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 403.

¹⁰⁹ J. Pęcowski, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913, s. 269.

¹¹⁰ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 440, 495.

¹¹¹ Ibidem, k. 439.

¹¹² BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 359.

tkanina, zwana musuľbas. O kontaktach handlowych z azjatyckimi posiadłościami imperium osmańskiego świadczy też sprawa sądowa, którą w 1699 roku Żydzi Zelman Wulfowicz, Notko Moszkonicz i Lerba Moszkowicz wytoczyli w Stanisławowie Szymonowi Turcze, kupcowi z Węgier. Twierdzili, że oszukał ich co do pochodzenia 6 łokci musuľbasu, który od niego kupili, a zamierzali wymienić na pieprz i goździki w Jarosławiu. Ormianin zarzekał się, że towar sprowadzony był z Diyarbakuru, co według niego mogli poświadczyć przebywający w Stanisławowie greccy kupcy¹¹³. W pierwszej połowie XVIII wieku kupcy stanisławowscy utrzymywali jeszcze kontakty z Ormianami w Persji. W 1709 roku kupiec perski Kigochos Kalustrowicz pozwał w sądzie ormiańskim w Stanisławowie swego rodaka Pawła Markora Zakarowicza o dług związany z handlem bawełną i jedwabiem w Stambule¹¹⁴. Jednak wyprawy dalsze niż na Wołoszczyznę i do Mołdawii należały do rzadkości. Niewiele jest w aktach sądowych wzmianek na ten temat.

W 1776 roku na polecenie nowych władz austriackich wykonano spis kupców nacji ormiańskiej w Stanisławowie. Większość z nich handlowała wołami, końmi lub rybami. W spisie wymieniono: braci Bogdana i Jana Stefanowiczów Bogdanowiczów (woły i towary wiedeńskie), Grzegorza Kreczunowicza (woły), Kajetana Teodorowicza – który oprócz handlu wołami na własny rachunek miał spółkę z Antonim Hajwazowiczem obracającą winem i innymi towarami oraz drugą, z Józefem Torosiewiczem, z którym sprzedawał konie – braci Michała i Waleriana Krzysztofowiczów Bogdanowiczów (woły, wieprze węgierskie, konie)¹¹⁵, Augustyna Torosiewicza (konie), Mikołaja Janowicza Cywadziecha (konie), braci Kajetana i Bogdana Łazarowiczów Bogdanowiczów (woły), Jakuba Antoniewicza Bołozza (ryby z Dunaju), Kajetana Donikiewicza, Jakuba Axentowicza i Bogdana Antoniewicza Bołozza (ryby), Bogdana Kreczunowicza Sutora handlującego końmi wraz ze współnikiem z Łyśca Kajetanem Agopsowiczem, Zachariasza Sołtanowicza Apkarowicza (ryby)¹¹⁶, Teodora i Bernarda Dawidowiczów Bogdanowiczów (konie)¹¹⁷ oraz Grzegorza Antoniewicza Trzyszelęga (konie)¹¹⁸. Z 1726 roku pochodzi registr stadniny Isaka Kirkorowicza, który wycenił wartość swoich koni na 38 czerwonych złotych¹¹⁹.

Ci z Ormian stanisławowskich, którzy handlowali bydłem i końmi, mieli państwiska i stajnie na Wołoszczyźnie¹²⁰. W 1779 roku Walerian i Kajetan Roszka-

¹¹³ BZNIo: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 751-753.

¹¹⁴ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 450.

¹¹⁵ Zob. CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 13-15.

¹¹⁶ Ibidem, s. 283.

¹¹⁷ Ibidem, s. 214, 216.

¹¹⁸ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 473-474; C. Chowaniec, *Ormianie*, s. [46-48].

¹¹⁹ BZNIo: sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 136.

¹²⁰ Ibidem, s. [46-48].

-Bogdanowiczowie sprzedali 119 koni z własnych stad wypasanych na Wołoszczyźnie swemu kuzynowi Teodorowi Roszka-Bogdanowiczowi¹²¹. W 1784 roku Zachariasz Abgarowicz wraz ze współnikiem Teodorem Torosiewiczem sędzili się z Zarugiem Roszka-Bogdanowiczem o to, że ten „bezprawnie” kupił 151 sztuk bydła od młodszego brata Torosiewicza, który wypasał je na Wołoszczyźnie. Argumentowali, że na jarmarku w Świdnicy uzyskaliby za to bydło znacznie wyższą cenę niż 514 lewkowych talarów¹²², które zapłacił Bogdanowicz¹²³. Największa liczba pastwisk na Wołoszczyźnie była użytkowana przez rodzinę Bogdanowiczów. W 1737 roku Samuel Wartanowicz pozywał Krzysztofa Bogdanowicza, że ten nie tylko naśladuje jego pomysły handlowe, ale podnajął też wszystkie pola na Wołoszczyźnie, tak że nic nie zostało dla innych kupców¹²⁴. Niektóre rodziny oprócz pastwisk posiadały własne sady winne na Wołoszczyźnie. Dowiadujemy się o tym między innymi z aktu rozdziału majątkowego pomiędzy braćmi wójta ormiańskiego Kaspra Tumanowicza a wdową po nim oraz dwoma jego synami z 1700 roku¹²⁵.

Na Wołoszczyźnie i na Węgrzech handlowano też safianem i jedwabiem. Jednak ormiański obrót tymi towarami zamierał. Z protestacji przeciw Żydom (1736) dowiadujemy się, że w Stanisławowie zostało już tylko dwóch kupców ormiańskich zajmujących się handlem safianami i materiałami tureckimi:

Co, że się jawnie pokazuje, bo na dwóch Ormian w całym mieście safianem i materiami tureckimi minoris inportantias nie znajduje się handlujących i trzech szynkarzów [...] cały handel i szynki, do ostatnich kozuchów i skór czarnych, z nich butów robienie [Żydzi] pod siebie podgarnęli i opanowali, że się mizerni rzemieślnicy chrześcijańscy pożywić nie mogą¹²⁶.

Rodziną stanisławowską, która często pojawia się w aktach w kontekście handlu na Węgrzech, byli Abgarowiczowie. Jeździł tam (1697)¹²⁷ Sołtan Abgarowicz, kupiec handlujący tekstyliami oraz tureckimi końmi¹²⁸. W 1725 roku jego

¹²¹ W 1780 roku bracia Roszka-Bogdanowiczowie pozwali swojego kuzyna o to, że musieli zapłacić za niego myto celnikom wołoskim (od każdego konia trzy lewkowe talary). Celnicy argumentowali, że Teodor jest ich bliskim krewnym, konie kupił od nich oraz mieszka w tym samym mieście (CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 13-15).

¹²² 1 czerwony złoty był wart w 1784 roku 4 lewkowe talary (CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 170-177).

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 350-352.

¹²⁵ BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 779-781.

¹²⁶ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 73-76.

¹²⁷ BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 456.

¹²⁸ BZNiO: sygn. 1359/II, *Akta prawa*, s. 220-223; LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 153-156.

syn Abgar Sołtanowicz złożył przed sądem protest przeciwko Michałowi Amirowiczowi, który trzykrotnie nie stanął z nim do sądu, uniemożliwiając mu podróż handlową na Węgry. Wyliczył, że jednorazowe opuszczenie takiego wyjazdu pozbawiło go potencjalnego zarobku w kwocie 100 talarów¹²⁹. Synowie Abgara: Zachariasz, Krzysztof i Grzegorz Abgarowiczowie handlowali rybami, w które zaopatrywali się w Kiliii¹³⁰ lub na Krymie¹³¹, a sprzedawali we Lwowie. Wspólnikiem Zachariasza Abgarowicza w tych przedsięwzięciach był Jakub Antoniewicz (1768)¹³². Zdarzało się, że bracia Abgarowiczowie procesowali się z powodu złego ważenia ryb (1761)¹³³. Zachariasz handlował również bydłem (1784)¹³⁴, a Krzysztof – końmi (1765)¹³⁵.

Ze sprawy sądowej między Bogdanem Dzarugowiczem a Bochosem Owanisowiczem, skłóconymi wspólnikami (1704), dowiadujemy się, jak wyglądała ich działalność. Safian i „inne drobiazgi” wozili do sprzedaży na Węgry. Na miejscu kupowali skóry, które potem sprzedawali na jarmarkach (Rohatyn, Horodenka)¹³⁶. W podobny sposób handlowali (1741) Isak Wartanowicz i Wartan Antonowicz. Wartanowicz kupił w Fokszanach na Wołoszczyźnie wyzinę, skóry i wino za 200 lewkowych talarów, a tam sprzedał jedwab. Jego wspólnik kupił w Mołdawii safian i 900 kozłowych skór wyprawionych na białą za 1000 lewkowych talarów, a niewymienione z nazwy towary za 103 czerwone złote zabrał na Wołoszczyznę. Zarobek, wedle słów Antonowicza, miał wynieść 120 czerwonych złotych¹³⁷. Z aktu podziału majątkowego pomiędzy braćmi Mikołajem i Zachariaszem Łazarowiczami (1740) dowiadujemy się, że przez 13 lat wspólnie jeździli po towar na Węgry i handlowali później winem, suszonymi rybami, materiałami i ubraniami – takimi jak karmazyn na spodnie, adamaszek, jedwab, kontusze z sukna francuskiego, suknie ze złotymi koronkami – oraz butami, kocami, pistoletami, sznurami pereł i ozdobnymi koralami¹³⁸. W czasie kolejnej podróży na Wołoszczyznę jeden z nich kupił za 13 czerwonych złotych 3 konie, 15 łokci prostego sukna, 6 sznurów pereł i 3 koce¹³⁹. Innym razem zakupił adamaszek i jedwab oraz parę pistoletów, za co łącznie zapłacił 282 czerwone

¹²⁹ BZNIo: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 262-263.

¹³⁰ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 206; f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 30-34, 283, 290.

¹³¹ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 257.

¹³² Ibidem, k. 257.

¹³³ Ibidem, k. 5.

¹³⁴ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 170-177.

¹³⁵ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 184.

¹³⁶ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 161.

¹³⁷ BZNIo: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 447-553. Czerwony złoty był w 1742 roku w Stanisławowie wart 9 polskich złotych (ibidem, s. 495).

¹³⁸ Ibidem, s. 291-297, 309-310.

¹³⁹ Ibidem, s. 294.

złote¹⁴⁰. Drugi z braci specjalizował się w handlu suszonymi rybami i winem. Z trzech kupionych na Węgrzech beczek wina (70 czerwonych złotych) dwie sprzedał w Stanisławowie, a jedną we Lwowie. Nie zapisano w rozliczeniu, jakie te transakcje przynosiły korzyści¹⁴¹. Ze sprawy sądowej z 1741 roku dowiadujemy się, że Bogdan Isakiewicz jeździł na Wołoszczyznę po suszone ryby wraz z Janem Bochosowiczem i Stefanem Krzysztofowiczem¹⁴².

Skalę tego handlu przybliżyła nam średnia wysokość wyliczona ze wszystkich ormiańskich kredytów zaciągniętych u kupców żydowskich w latach 1692-1709 i 1736-1742. Kredyty te zaciągano na zakup towaru (skóry, ryby, bydło). Średnio suma kredytu, na który zadłużał się Ormianin, wynosiła w latach 1692-1709 tylko 86 złotych, a w latach 1736-1742 – do 382 złotych¹⁴³. Wcześniejsze zapisy dłużne dotyczyły zakupu skór, późniejsze – ryb i wołów¹⁴⁴.

W aktach z tego drugiego okresu odnotowano dwa wypadki bankructwa (Kasper Zarukiewicz i Łukasz Kirkorowicz)¹⁴⁵. W latach 1771-1772 poważne straty finansowe w wyniku zawirowań wojennych oraz zmiany granic (pierwszy rozbiór Polski) ponieśli Teodor i Bernard Roszka-Bogdanowiczowie (2400 czerwonych złotych). Drugi z nich zdecydował się w związku z tym zamieszkać na Węgrzech¹⁴⁶. W tym okresie zbankrutowała też rodzina Grzegorza Antoniewicza Trzyszeląga. W aktach można przeczytać o narastających problemach w związku z tranzytem, najmowaniu huzarów cesarskich do ochronny, zwracaniu się kupców o pomoc do komend wojskowych i tym podobnych¹⁴⁷.

Towary produkowane i przywożone sprzedawali Ormianie przede wszystkim we własnych domach, w których na parterze mieścił się sklep (kramnica). Taki sklep prowadził w Stanisławowie w pierwszej połowie XVIII wieku na przykład Sefer Manukiewicz¹⁴⁸. Oferowali je także na targach i jarmarkach w Kałuszu, Rohatynie, Śniatynie oraz w samym Stanisławowie. Ich specyfikację poznajemy z tabeli opłat jarmarcznych z roku 1725, zapisanej w aktach miejskich Stanisławowa w 1737. Na pierwszym miejscu wymieniono zboże, następnie bydło, wino, ryby oraz płótna¹⁴⁹.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 295.

¹⁴¹ Ibidem, s. 297.

¹⁴² Ibidem, s. 487-489.

¹⁴³ A. Gliński, *Gmina ormiańska w Stanisławowie w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku – organizacja, gospodarka, codzienność* (nieopublikowana praca doktorska).

¹⁴⁴ BZNiO: sygn. 1359/II, *Akta prawa*, s. 37, 52, 211; sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 172, 200, 228, 257, 260, 427-429, 463, 498, 549, 584-585, 840-841; sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 174, 226, 235, 301; sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 140, 171-173, 263, 429, 485, 493-494, 502; LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 414.

¹⁴⁵ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 176, 427, 516-517, 538.

¹⁴⁶ Zob. CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa*, s. 283.

¹⁴⁷ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 340-344.

¹⁴⁸ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 530-533.

¹⁴⁹ BZNiO: sygn. 1356/II, *Akta wójtowskie*, s. 98-101.

Przed ormiańskim sądem bezustannie procesowano się z różnych powodów związanych z handlem, najczęściej wołami i końmi¹⁵⁰. Klócono się o pobicia¹⁵¹, sprzeniewierzenie pieniędzy¹⁵², sprzedaż chorych koni¹⁵³ lub wołów¹⁵⁴, „zastępowanie drogi”¹⁵⁵, bójki podczas przemarszu wołów¹⁵⁶, kupno innego konia niż wcześniej utargowanego¹⁵⁷, podkupywanie zwierząt¹⁵⁸, niedotrzymanie kontraktu w sprawie transportu¹⁵⁹, przywłaszczenie bydła¹⁶⁰. Każda taka protestacja miała podobną formę. W 1693 roku Krzysztof Cyntwarowicz protestował przeciwko nieuczciwemu handlowi wołami prowadzonemu przez Bogdana Mikołajewicza:

Przyszedłszy oblicznie sławetny pan Krzysztof Cyntwarowicz mieszczanin i kupiec stanisławowski zaniósł swoją solenną, prawie płacziwą protestację na uczciwego Bogdana Mikołajewicza, iż on nie pamiętając na Boga i na prawo jego święte, ale nie po kupiecku ze mną postąpił. Przedawszy woły mnie przy ludziach, on nie wiedzieć z jakiej przyczyny, nie chciał mi tych wołów oddać¹⁶¹.

Przedstawiciele właścicieli miasta, tak zwani ekonomowie, regulowali wysokość cen niektórych sprzedawanych towarów. W roku 1739 drobiazgowo wyliczono wysokość cen następujących produktów spożywczych: kwarta kaszy jaglanej – 3 grosze, kwarta krup hreczanych – 3 grosze, wypieczony chleb żytni, pytlowany, o wadze 1 funta bez ćwierci – 2 grosze, chleb pszenny, dobrze wypieczony, o wadze 1,25 funta – 2 grosze, chleb razowy, dobrze wypieczony, o wadze 3,25 funta – 3 grosze, garniec miodu syconego – 24 grosze, kwarta wódki – 20 groszy¹⁶². Ponadto kontrolowano wagę towarów na tak zwanej wadze ratusznej¹⁶³. Nie znaleziono jednak w źródłach żadnych informacji na temat regulowania cen towarów innych niż spożywcze.

¹⁵⁰ BZNIo: sygn. 1359/II, *Akta prawa*, s. 37, 104; sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 10-12, 86-87, 92-93, 133-134, 543-545, 550, 676-677, 907-908; sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 159, 162; sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 90-91, 241; sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 193-193, 247, 523; LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 5-9, 33, 157, 301, 364, 382; CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 7, 49, 110, 113, 129.

¹⁵¹ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 53-55.

¹⁵² BZNIo: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 443.

¹⁵³ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 91, 337; BZNIo: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 246; CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 117, 220.

¹⁵⁴ BZNIo: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 235.

¹⁵⁵ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 110.

¹⁵⁶ BZNIo: sygn. 1361/II, *Akta prawa*, s. 66-67.

¹⁵⁷ BZNIo: sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 8-9.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 114-117; sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 259, 462-463, 469-470.

¹⁵⁹ BZNIo: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 158-159.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 445, 513-514.

¹⁶¹ Ibidem, s. 92-93.

¹⁶² Ibidem, s. 542.

¹⁶³ Ibidem.

Na koszty towarów wpływały myta i cła. Punkt pobierania opłat celnych mieścił się w Śniatynie (tak zwana komora śniatyńska)¹⁶⁴. W 1684 roku rajca ormiański Kasper Tumanowicz wraz ze współnikiem Chaczadurowiczem musieli zapłacić za woły 600 złotych cła¹⁶⁵. Zdarzało się, że kupcy starali się unikać cel i omijać tę komorę celną¹⁶⁶. W Mołdawii najważniejszym punktem celnym była Targowica, a na Wołoszczyźnie Suczawa¹⁶⁷.

Ormiański handel bywał ryzykowny. Zdarzało się, że kupcy tracili cały majątek. Czasem powodem były zdarzenia losowe. Na przykład w roku 1697 w ormiańskich aktach wójt Teodor Bogdanowicz zapisał, że Zachariasz Balewicz

Wjechał na most i most się połamał pod wiziną i wóz wpadł z wołami, którą wizinę musiał wybierać po trochę i wozić do domu, która wizina dotąd zostawała w Stanisławowie¹⁶⁸.

Innym powodem nieudanych interesów była konkurencja. W 1742 roku Antoni Jakubowicz użalał się przed sądem ormiańskim, że utracił swoją fortunę i bezczynnie siedzi¹⁶⁹, ponieważ stracił majątek przez Łazarza Roszka-Bogdanowicza z Łyśca, który sabotował jego spółkę handlową:

tylko na mnie jednego, podobno z nienawiści, że Żydom służę, w starości swojej, dla kawałka chleba dzieciak swoich¹⁷⁰.

Na monopolizowanie handlu przez Bogdanowiczów – jak już to wspomniałem – skarżyła się również rodzina Wartanowiczów (1737).

W 1740 roku na wielu kartach ormiańskich akt sądowych opisano ruinę przedsięwzięć Piotra i Samuela Wartanowiczów, którzy nie byli w stanie spłacać swoich długów, gdyż ich stada zagarnęli Kozacy¹⁷¹. Piotr Wartanowicz, który o sobie napisał: „stary kupiec, którego znają szlachta i wszyscy panowie”, mimo sprzeciwu żony był zmuszony wyprzedawać swoje konie ze stratą¹⁷². Jego przypadek ilustruje najczęstszą przyczynę nieszczęść kupieckich. W XVII i XVIII wieku handel na pograniczu był bardzo niebezpieczny z powodu licznych wojen¹⁷³

¹⁶⁴ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 38.

¹⁶⁵ BZNiO: sygn. 1359/II, *Akta prawa*, s. 269-270.

¹⁶⁶ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 100-101.

¹⁶⁷ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy*, s. 95.

¹⁶⁸ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 431.

¹⁶⁹ BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 529.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 523.

¹⁷¹ Ibidem, s. 361-363.

¹⁷² Ibidem, s. 389-415.

¹⁷³ Po raz pierwszy Stanisławów był oblegany w 1676 roku przez Turków. Kilkakrotnie zajmowali go w czasie wielkiej wojny północnej Rosjanie: w 1707 roku po bitwie kaliskiej i w 1712 roku po klęsce Szwecji pod Połtawą. Za pierwszym razem mieszczenie stanisławowscy musieli zapłacić sporą kontrybucję i ucierpieli również w skutek pożarów (LNNBU:

i rozbójnictwa. W 1709 roku polski mieszczanin ze Stanisławowa Makar Żydaczewski pozwał Kirkowa Cyntwarowicza o dwa obiecane woły, które miał otrzymać za pracę szafarza. Ormianin tłumaczył się, że ich nie ma, ponieważ wszystkie zabrały wojska rosyjskie w 1707 roku¹⁷⁴. W aktach z 1766 roku jest mowa o domach Ormian, które ucierpiały podczas najazdu Moskali¹⁷⁵. W 1696 roku zbójnicy rozbili karawanę Krzystostura Axentowicza i Asłana Mielkonowicza na szlaku wiodącym na Krym¹⁷⁶. W 1693 roku wójt ormiański Kasper Tumanowicz złożył protestację na swego brata Mikołaja, przez którego nieposłuszeństwo i brak rozważli Tatarzy porwali ich stada:

A on przez swój upór nie zagnał pod miasto, ale w polu zostawił. Przyszła orda i wszystko zabrała, nie dosyć to było, ale także drugi raz¹⁷⁷.

A do tego musiał jeszcze, i to dwukrotnie, wykupić brata z niewoli tatarskiej. W aktach sądowych z 1705 roku można znaleźć wiele spraw wytaczanych Tumanowiczom, którzy z powodu tych strat stali się niewypłacalni. Jan Trębiński, plenipotent Józefa Biernackiego, oskarżył Jana i Mikołaja o niepłacenie długów (1100 złotych polskich) po ich już zmarłym bracie Kasprze. Pozwani tłumaczyli, że musieli zapłacić Tatarom 9500 talarów¹⁷⁸. Ze spisu właścicieli domów ormiańskich z 1739 roku wiemy, że wciąż nie utracili swej nieruchomości¹⁷⁹, ale do dawnego znaczenia już nie wrócili. Z niewoli tatarskiej na początku XVIII wieku musiał też wykupić swojego brata Migota Łukasz Manugowicz¹⁸⁰. W 1769 roku Grzegorz Kreczunowicz oraz Wartan Bogdanowicz musieli zapłacić okup Kozakom za swe stada bydła¹⁸¹.

Z powodu przygranicznego rozbójnictwa w drogę jechano w licznej, bardzo dobrze uzbrojonej karawanie lub odwrotnie, pojedynczo i ukradkiem, „złodziejskim sposobem”. W ormiańskich aktach sądowych zachował się opis zbrojnej kupieckiej karawany. W 1740 roku Zachariasz Łazarowicz zeznawał, że podróż

f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 368, 376). W 1739 roku przedmieścia zostały spalone przez Rosjan i kozaków, ale samo miasto się obroniło. Po raz kolejny zostało opanowane przez Rosjan w 1764 roku, ponieważ schronili się w nim przywódcy konfederacji halickiej, wymierzonej w stronnictwo Czartoryskich. Dwa lata później w czasie konfederacji barskiej Rosjanie zajęli miasto jeszcze dwa razy. Zob. F. Lewicki, *Oblężenie Stanisławowa przez Moskali w 1739 r.*, Stanisławów 1879, s. 1-39; A. Szarłowski, *Stanisławów i powiat*, s. 1-165.

¹⁷⁴ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 517.

¹⁷⁵ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 214.

¹⁷⁶ BZNIo: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 359.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 90-91.

¹⁷⁸ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 220-222.

¹⁷⁹ A. Gliński, *Spis Ormian ze Stanisławowa*, s. 123.

¹⁸⁰ BZNIo: sygn. 1359/II, *Akta prawa*, s. 111; LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 299-300.

¹⁸¹ CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 309-310.

handlowa na Węgry wymagała skupienia się w kilka wozów i najęcia ludzi z bronią palną dla ochrony przed rozbójnikami:

Wracając z Węgier, [...] to jest kupcy tyśmiennicy, pan Antoni Dawidowicz, Szymon Manukiewicz, z bratem swoim Krzysztofem i ja między nimi czwarty ze Stanisławowa. Żydzi tyśmieniccy prosili, aby przyjąć do kompanii, to jest zaś Pielgrym Zelman i Moszko Szwed, [...] my czekali na wozy a Żydzi pojechali trzech i przodem, tylko jeden szafarz Zelmanów został z nami, gdyż niebezpieczne miejsce było, gdzie napadli chłopci i zabrali nas do wsi i musieliśmy dać napaści mariaszów sześć [...]. Przyjechawszy z Sehota do Jasinowa, a ataman z Mukliczyna, przysłał do nas, abyśmy bez ludzi w las nie jechali, ale byli w ostrożności i ludzi najęli, bo niebezpiecznie i najęliśmy ludzi z strzelbami, aby nas przeprowadzili¹⁸².

Przed odjazdem kupiec żegnał się z krewnymi, rozdawał upominki i składał ofiary dla Kościoła, obawiając się, że może już nie wrócić i nie zobaczyć bliźnich¹⁸³. Mitko Owanisowicz zapisał swój dom Żydowi Lejbie Wółowiczowi, arendarzowi halickiemu, jeżeli zdarzyłoby się, że nie wróci z podróży handlowej (1682)¹⁸⁴. Znane są ze źródeł wypadki, kiedy ormiański kupiec został zamordowany w czasie wyprawy handlowej. W 1698 roku do akt zapisano oświadczenie stanisławowskiego rajcy ormiańskiego Donika Antonowicza, który wziął pod opiekę dzieci swojego brata Jakuba, zamordowanego przez zbójców w drodze na Węgry.

Przyszedłszy osobiście sławetny pan Donik Antonowicz, rajca prawa tegoż, do wyżej mianowanego urzędu i akt prawa uprzywilejowanego ormiańskiego stanisławowskiego będąc w wielkim żalu po nieboszczyku bracie swoim rodzonym Jakubie Antonowiczu, którego marnie zabito w węgierskiej drodze, co miał chudoby, tedy i to wszystko wzięto, po którym dwie sieroty osierocono i zostali się bez ojca i bez matki¹⁸⁵.

W 1704 roku zaginął w czasie podróży na Węgry brat Łazara Torosowicza – Stefan¹⁸⁶. W 1706 roku w okolicach Raciborza rozbójnicy zabili syna Krzysztofa Manukiewicza, Harutiuma, który pędził na Śląsk woły należące do Kirkora Wartanowicza¹⁸⁷. W 1708 roku do akt sądowych wpisano registr łupów znalezionych przy rozbójnikach Isaku Biliniuku i Wasylu Mieleniu¹⁸⁸. W 1738 roku zabito w czasie podróży na Węgry niewymienionego z imienia i nazwiska

¹⁸² BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa*, s. 338-339.

¹⁸³ C. Chowaniec, *Ormianie*, s. [18].

¹⁸⁴ BZNiO: sygn. 1359/II, *Akta prawa*, s. 111.

¹⁸⁵ BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 565-566, 572.

¹⁸⁶ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa z lat 1703-1709*, s. 239.

¹⁸⁷ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 287.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 404-405.

szafarza Isaka Wartanowicza i Wartana Antonowicza¹⁸⁹. W 1740 roku rozbójnicy z bandy Doboszczuka napadli na szlaku i pozabijali niewymienionych z imienia i nazwiska kupców ormiańskich, o czym dowiadujemy się z zeznań jednego z rozbójników¹⁹⁰. W 1741 roku kolejny pojmany członek bandy Doboszczuka opisał następny taki krwawy napad, podczas którego 23 rozbójników zabiło kupców ormiańskich. Z jego zeznań dowiadujemy się, że broniący się kupcy zdołali zabić 2 napastników¹⁹¹. W 1768 roku na szlaku handlowym ze Lwowa na Śląsk zastrzelono kilka wieprzy prowadzonych na sprzedaż przez kupców z rodziny Roszka-Bogdanowiczów¹⁹². W 1777 roku Deodat Roszka-Bogdanowicz „wpadł w tarapaty finansowe po spaleniu i zrabowaniu Żwania”¹⁹³.

Kupcy chowali swój dobytek, jak tylko mogli. Pieniądże zaszywano na przykład w spodniach pod kolanami¹⁹⁴. Ale przede wszystkim groźba napadu powodowała, że musieli być dobrze obeznani z bronią. Od dziecięcych lat uczyli się władać nią w tak zwanych bractwach śmiałków¹⁹⁵, a wielu sztukę tę przyswoiło sobie do perfekcji. Chodzili uzbrojeni w szable, rapiery, rusznice i łuki¹⁹⁶. Majstrowie i czeladnicy z ormiańskich cechów, podobnie jak członkowie cechów innych nacji, mieli stawać zbrojnie w wypadku zagrożenia miasta wrogim atakiem¹⁹⁷. Wspominany już Mikołaj Donigowicz, uczestnik wielu procesów sądowych, w których był oskarżany o pobicia, rzemiosła wojskowego nauczył się, służąc w wołoskiej chorągwi wojskowej¹⁹⁸. W bitwach pod Wiedniem i Połtawą walczył Kreczun ze Stanisławowa¹⁹⁹.

Innym niebezpieczeństwem czyhającym na podróżujących kupców były zarazy. W roku 1718 do księgi zgonów parafii ormiańskokatolickiej w Stanisławowie zapisano, że Mardyros, syn Aksenta Seny, zmarł zaraz po przyjeździe z Siedmiogrodu z powodu choroby, której tam się nabawił²⁰⁰. W tej samej księdze znajdujemy informację, że w 1753 roku Stefan Roszka-Bogdanowicz zmarł na Śląsku²⁰¹. W 1742 roku Manuk Hanesowicz zmarł w czasie wyprawy handlowej²⁰².

¹⁸⁹ BZNiO: sygn. 1363/II, *akta prawa*, s. 447-553.

¹⁹⁰ LNNBU: f. 5, op. 1, spr. 1351, s. 86.

¹⁹¹ Ibidem, s. 125-126, 129.

¹⁹² CDIAUL: f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum*, k. 272, 273.

¹⁹³ Ibidem, k. 458.

¹⁹⁴ BZNiO: sygn. 1363/II, *akta prawa*, s. 447-553.

¹⁹⁵ K. Stopka, A. A. Zięba, *Ormiańska Polska*, s. 94.

¹⁹⁶ S. Barącz, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869, s. 267.

¹⁹⁷ Idem, *Pamiętki miasta Stanisławowa*, s. 37.

¹⁹⁸ BZNiO: sygn. 1590/II, *akta sądu*, s. 246.

¹⁹⁹ F. Wasyl, *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne*, Kraków 2015, s. 218.

²⁰⁰ Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie: *Księga zgonów parafii ormiańskokatolickiej w Stanisławowie z lat 1715-1829*, s. 2.

²⁰¹ Ibidem, s. 9.

²⁰² BZNiO: sygn. 1363/II, *akta prawa*, s. 509-510.

Jednak mimo tych zagrożeń i ryzyka Stanisławów okazał się dla Ormian miejscem przyjaznym, dawał im schronienie i zarobek przez kilka wieków, dla wielu rodzin był punktem startu do dalszej, już nie kupieckiej, ale ziemiańskiej kariery. Stamtąd ciągnie swój rodowód wiele uszlachconych rodzin ormiańskich, które odegrały w czasach austriackich niebagatelną rolę w polskiej polityce i kulturze.

Aneks

Tabela prowentów arendy stanisławowskiej miejskiej, jak mają ludzie przyjeżdżający importować jarmarkowe, targowe, mostowe, burkowe. Spisana 6 lutego 1725²⁰³

Od wozu ze zbożem na targ przyjeżdżającego z parą koni lub wołów z obcych ludzi – 6. Od swoich zaś brać – 3. Od próżnego nic się brać nie powinno.

Od wołu i innego bydłęcia sporego sprzedanego – 3.

Od wołu stadowego – 4.

Od krowy z cielęciami – 2.

Od wozu parokonnego lub z parą wołów – 18.

Od wozu poczwórnego z towarem – 6.

A jeżeli wór zboża na drwach był do sprzedania – 1.

Od fury drew burkowego – 1.

Od kuffy wina alias budy, gdy z niej szynkować będzie – 124.

Od wozu garncarskiego – 12.

Od wozu siana na sprzedaż przywiezionego, burkowego – 1.

Od wozu, na którym cokolwiek na targ przywiezie, burkowego – 1.

Od fularzów obcych, gdy wozem parokonnym lub z parą wołów przywożą ryby – 12. A więcej ani jedna rybka nie powinna być pretendowana.

Od półszetak płótna całego – 3.

Od sierakowego płótna, toż się ma rozumieć – 6.

Od wozu z solą parokonnego lub z parą wołów – 6.

Od wozu jednokonnego z solą – 3.

Od szlacheckich wozów, żeby na targ z czymś przychodziły, burkowego, mostowego – 1.

Od konia prowadzonego na jarmark – 6.

Od koła na jarmark lub targ przywiezionego wyłączając dziesiąte koło wolne – 1.

Od beczki miodu przasnego – 12.

Od wozu rzemieślniczego z towarem szewskim – 12.

Od wozu z kuśnierskim towarem – 12.

Od wozu wołoskiego ze skórami baraniami – 11.

²⁰³ BZNiO: sygn. 1356/II, *Akta wójtowskie*, s. 98-101.

- Od koronnego wieprza na targ lub jarmark przywiezionego – 6.*
- Od żelaza – 2.*
- Od pary żelaz płuźnych – 2.*
- Od wozu z naczyniami, bednarskiego – 12.*
- Od wrzecion, łyżek, albo co tylko przywiezie na sobie nie ma nic płacić.*
- Od wozu dziegiu, dziegiu garniec jeden – 1.*
- Od kobiałek na targ przywiezionych od każdej – ½.*
- Od wozu szkła z obcych hut przywiezionego – 12.*
- Od wozu jabłek lub śliw świeżych, miskę śliw lub jabłek – 6.*
- Od wozu śliw suchych – 12.*
- Od wozu orzechów wołoskich wielkich – 24.*
- Od małych – 12.*
- Od kramów na jarmark zjeżdżających – 12.*
- Od kramików małych – 6.*
- Od owiec turmą pędzonych od każdej – ½.*
- Od wozu tarcic – 6.*
- Od fury drzewa budynkowego.*
- Od jarzyny, gdy kto wozem przywiezie – 1.*
- Od skóry wielkiej jałowicy i wołowej – 2.*
- Od wozu słoniną na jarmark lub targ naładowanego*
- Od pojedynkowego – 18.*
- Od obudów na jarmark lub targ przywiezionych wliczając dziesiąte koło po szelągu – 1.*
- Od parowego wozu słoniną naładowanego – 1.*
- Od wozu cebuli na targ przywiezionego, wieniec jeden – 12.*
- Od wozu cebuli na targ przywiezionego, w którym byłyby garnce – 36.*
- Od berbenicy sera czy to owczego czy krowiego – 2.*
- Od mleka konewkami, dzbankami noszonego, od serów sztukami wniesionego, od pietruszki i wszystkich warzyw, jajek, przedziwa, masła z garnuszków większych lub mniejszych, maku, siemienia, grzybów, orzechów, malin, ryb drobnych w kobiałkach i koszykach lub w małych workach, przychodzących piechotą kobiet na targi. Nie tylko arendarz, ale nikt inny nie ma się ważyć trząść po szlakach, jako to zwykli Żydzi arendarze po przedmieściach czynią. Najmniejszego szeląga ani odrobiny in natura z tych rzeczy brać pod kara cielesną, a winą arendarską 5 grzywien.*
- Gdy zaś mieszczanie i kupcy śniatyńscy i łysieccy pędzą zgony, stada wołów nie powinni być pociągani do solucji przez połowę, jako obcy płacą inquantum aby zaś mieli innych podszywać pod siebie za dowodem słusznym, na takowego kładzie winnym grzywien 100. Połowa zaś pana, a połowa arendarów. Prócz wyżej wyrażonych solucji nie mogą arendarze uzurpować i pretendować najmniejszego szeląga pod wino dla pana sto bitych talarów.*

Arendarze, czyli szynkarze arendarscy w Krechowcach, Opryszowcach i Czukalówce od przejeżdżających ludzi i przychodzących na targi i jarmarki, najmniejszego szeląga nie powinni brać pod winą grzywien 100.

Mistrz sprawiedliwości prócz od wozów na targi i jarmarki przejeżdżających więcej brać nie powinien tylko po jednym groszu. Z fury drzew z każdego wozu po polanie jednym. Zalecając urzędowi miejskim, aby pilnie przestrzegali i nie dopuszczali katowi, żadnych innych exacyji wybierać, jako potenczas ważył się od najmniejszej rzeczy z jarzyn i innych drobiazgów inculator tymże urzędowi ażeby mu solarium postąpili więcej na każdy kwartał złotych dwa, nie żeliby miał jakąś dekaptację i przykrość z takowej exacytji ludziom zachodzącym się na targi czynić. Datum ut supra w Stanisławowie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: sygn. 1359/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie 1681–1689*; sygn. 1590/II, *Akta sądu ormiańskiego 1692–1702*; sygn. 1361/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1723–1727*; sygn. 1362/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1727–1729*; sygn. 1363/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1736–1742*; sygn. 1356/II, *Akta wójtowskie radzieckie miasta Stanisławowa z lat 1737–1742*

[Centralny] Центральний державний історичний архів України у місті Львові: f. 96, op. 1, spr. 3, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1780–1788*; f. 96, op. 1, spr. 2, *Liber Actorum seu Protocollu Priviligati juris Ritus Armenorum Civitatis Stanisloviensis*

Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie: Księga zgonów parafii ormiańskokatolickiej w Stanisławowie z lat 1715–1829

[Lwowska] Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (Lwów): f. 5, op. 1, spr. 1351, *Protokół seu liber variorum actionum, decretorumque criminalium coram officio composito utriusque 1738–1751*; f. 5, op. 1, spr. 1360, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie 1703–1709*; f. 5, op. 1, spr. 2826, *Inwentarz miasta Stanisławowa nacyi polskiej, Ruskiej, Ormiańskiej oraz Synagogi tak we mieście jako y po przedmieściach mieszkających, po powietrzu spisany y weryfikowany na rok Pański 1770*

Opracowania

Barącz S., *Pamiętki miasta Stanisławowa*, Lwów 1858

Barącz S., *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869

Baszanowski J., *Z dziejów handlu polskiego w XVI–XVIII wieku. Handel wołami*, Gdańsk 1977

Chowaniec C., *Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku*, Stanisławów 1928

Gliński A., *Gmina ormiańska w Stanisławowie w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku – organizacja, gospodarka, codzienność* (nieopublikowana praca doktorska)

Gliński A., *Spis Ormian ze Stanisławowa*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 36, 2014, s. 105–112

- Horn M., *Handel wołami na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 24, 1962, 1, s. 73-86
- Kizik E., *Z działalności kupców ormiańskich w Gdańsku w XVII–XVIII wieku*, „Lehahayer”, 1, 2010, s. 89-100
- Król-Mazur R., *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008
- Księga pamiątkowa mieszczaństwa polskiego w Stanisławowie 1868–1934*, red. J. Zieliński, Stanisławów 1935
- Lewicki F., *Oblężenie Stanisławowa przez Moskali w 1739 roku*, Stanisławów 1879
- Pećkowski J., *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913
- Stopka K., Zięba A. A., *Ormiańska Polska*, Warszawa 2018
- Studia z dziejów kontaktów polsko-ormiańskich*, red. M. Zakrzewska-Dubasowa, Lublin 1983
- Szarłowski A., *Stanisławów*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, 11, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886, s. 190-207
- Szarłowski A., *Stanisławów i powiat stanisławowski pod względem historycznym i geograficzno-statystycznym*, Stanisławów 1887
- Wasył F., *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne*, Kraków 2015
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965
- Zięba A. A., *Gente Rutheni, natione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU”, 2, 1995, s. 61-77

Andrzej Gliński, *Organization of crafts and trade in the Armenian commune in Stanisławów in the 17th and 18th centuries*

Summary: “Orientalization” of artistic taste, which could be observed in 17th-century Poland, contributed to the development of crafts and trade in Stanisławów. The owners of the city, the Potocki family, were aware of the benefits that the Armenian settlement carried. In the second half of the 17th and throughout the 18th century, a dozen or so Armenian merchant families from Stanisławów occupied themselves with trade in Wallachian and Moldavian farms. Both of these countries played a significant role in the transit of goods from the East. In the last decades of the 17th century, Stanisławów to some extent replaced in oriental trade Kamieniec Podolski, which was then under the Turkish rule. In the 18th century, the main subject of trade for Stanisławów Armenians became oxen and horses, imported from Moldova via Pokucie, and then driven to markets in Lublin, Warsaw and Gdańsk, or to Silesia. Several Armenian families from Stanisławów also traded in dried fish from the Danube, morocco leather, silk and wine imported from Hungary. In the second half of the 18th century, trade in textiles and products of

Armenian furriery in Stanisławów regressed due to being cut off from the markets after the first partition of Poland.

Keywords: Stanisławów, Polish Armenians, trade, crafts

Անդժեյ Գլինսկի, Արհեստի եւ առևտրի կազմակերպումը Հայ համայնքում 17-18 դարերում Ստանիսլավովում

Ամփոփում. Արվեստական ճաշակի արևելականացումը տեղ ունեցավ Լեհաստանում 17 դ. և պատճառ դարցավ արհեստի, առևտրի զարգացմանը Ստանիսլավովում: Քաղաքագլուխներ՝ Պոտոցկիների ընտանիկքը, հաշիվ էին տալիս թէ ինչ շահույթ է բերում հայ բնակավայրը Ստանիսլավովում. 17-18 դդ. մի քանի Ստանիսլավովի հայ վաճարականների ընտանիքներ զբաղվում էին առևտրով Մոլդովայում և Վալախիայում: Այդ երկու պետությունները կարևոր դեր խաղացին ապրանքի պոխադրման մեջ Արևելքից: 17 դ. վերջին տասնամյակներում Կամենեծ Պոդոլսկը արևելյան առևտրի ոլորտում փոխարինվել էր Ստանիսլավովով: Կամենեծը գտնվում էր այդ ժամանակ թուրքիայի իշխանության տակ: Գլխավոր առտադրությունը ձիերն ու գոմեշներն էին: որոնք բերվում էին Մոլդավիայից Պոկուչեի միջով եվ վաճառվում էին շուկայում Գդանսկում, Լուբլինում, Վարշավայում, Միլեզիայում: Մի քանի հայ ընտանիքներ Ստանիսլավովից զբաղվում էին առևտրով: վաճառում էին Լեհաստանում չոր ձկները Դունայից, մետաքս ու գինի Հունգարիայից: 18-րդ դարի երկրորդ կեսին Ստանիսլավովում դադարեցվեց տեկստիլի և հայկական մորթու արհեստի արտադրանքի առևտուրը:

Հիմնաբառեր. Ստանիսլավով, Լեհահայեր, արհեստ, առևտուր